GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 36. — W Poniedziałek dnia 12. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Lutego.

N. Pan Krol. Hanowerskiemu Tajnemu Radzcy gabinetowemu, Baronowi Falcke, order orła czerwonego 2giéj klassy z gwiazdą, Krolewskiemu Hanowerskiemu Radzcy ministeryalnemu, Hüpeden, order orła czerwonego 2giéj klassy, a Xiążęcemu Brunświckiemu Nadradzcy poborowemu Wedemeyer, order orła czerwonego 3ciéj klassy dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 5. Lutego.

Głos JW. Morawskiego, Członka Rady Stanu, Prezesa Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, miany na posiedzeniu władzy tegoż Towarzystwa d. 1. b. m. „Odczytać się mające Zdanie sprawy za 2gie półrocze 1837 r., a 23 od nastania Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, prócz zmiany w okresie czasu i wypadkach liczbowych, nie przedstawia nic takiego, coby na szczególną uwagę zasługiwało. Powolniejsze jak w kilku poprzedzających półroczach wpływy, są następstwem doświadczonego w niektórych okolicach nieurodzaju ziemiopłodów. Mimo zwiększone zaległości poborowe, nie było potrzeby żądania pomocy od Banku Polskiego, bo w odpowiednim stosunku i wierzyciele Towarzystwa nie śpieszą po odbiór swych należności. Służba administracyjna, kassowa i rachunkowa coraz więcéj się udokładniają; punktualność w wypłatach zawsze jednostajna, i tym dążeniom niech nam będzie wolno przypisać choć w części ufność, jaką działania i papiery Towarzystwa naszego ciągle zachowują. Wzbogacona światłemi i dla dobra ogółu pożytecznemi uwagami obudwu Komitetów, Dyrekcyj Szczegółowych i pojedynczych stowarzyszonych, Dyrekcya Główna postawioną została w możności wywiązania się z obowiązku, jaki na nią artykuł 3ci Postanowienia Najwyższego z dnia 5. (17) Października 1836 roku wkłada; jakoż ostateczny projekt wznowienia pożyczek już Rządowi złożyła. Dla nadania skutku projektowi, gdy sie Władzy najwyższéj podoba zamienić go w prawo, przysposobić wcześnie co potrzeba jest naszą powinnością. Rozciąglejsze działanie i zamierzone odrębne losowania, zrodziły niezbędną potrzebę pomyślenia lokalu na bezpieczniejsze i służbie dogodniejsze pomieszczenie wszystkich w Warszawie urzędujących Władz Towarzystwa. Nabyty na własność i niebawnie odpowiednio potrzebie urządzić się mający dom zapewni, jak się spodziewać należy, pożądanie dogodności bez przymnażania ciężaru funduszom Towa-

rzystwa. Nadchodzi czas prawem nakazanych wyborow dla odnowienia w połowie Władz zarządzających sprawami stowarzyszonych; czynność ta staje się obecnie ważniejszą, bo się jednoczy z spodziewanem rozpoczęciem wznawiania pożyczek. Rozumiem przeto być moją powinnością, zwrócić uwagę wybierających jak i wybranymi być pragnących, że, aby do władz wykonawczych Towarzystwa z pożytkiem urzędować, nie dość jest mieć dla ogołu dobre chęci; z niemi łączyć się powinna niczem nieprzeszkodzona możność ścisłego i bezwzględnego dopełnienia obowiązku. Nie wątpię, że wybierający przejmą się potrzebą obdarzenia ufnością tych, co czas i prace swoje pożytkowi Towarzystwa chętnie poświęcać nawykli, a nabytą znajomością rzeczy i wprawą im samym skutecznie usłużyć potrafią. Pragnący być wybranymi, nie zechcą spuścić z uwagi, że służba w Towarzystwie Kredytowem, pod bezpośrednią opieką Rządu będącem, jest służbą publiczną; że wybranemu trudno będzie zastąpić się lub wyręczyć, gdy czas i praca wszystkich stać się mogą potrzebnemi, i że chwila stanowczéj pracy niemniéj byłaby właściwą do oswajania się z czynnościami i informowania się, jak je załatwić należy. Dobro i pomyślność Towarzystwa Prawodawca powierzył pieczy samychże stowarzyszonych; w znanych chęciach usprawiedliwienia tego Najwyższego zaufania spoczywa niewątpliwa rękojmia, że wszystkie nasze usiłowania zmierzać zawsze będą do ścisłego wykonania przepisów i z jednania zadowolenia Rządu.«

Naprożno łatwowierni lub zabobonni postrzegacze czynili różne domysły z widzianego onegdaj koła przy księżycu, i błędnie zjawisko to za nadzwyczajne poczytywali; jestto bowiem prosty optyczny fenomen, pochodzący z odbicia się światła księżycowego o zmarzniętą parę, czyli o drobne gwiazdki śniegu, rozproszone w wyższéj atmosferze. Zjawisko podobne często się trafia przy zmianie powietrza, i nie zasługuje na większą uwagę, jak tak zwana lisia czapka.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Lutego.

Podług dziennika Bon Sens ułożył już rząd zasady prawa, które pod względem prowincyi Algeru ma być przełożone Izbom. Sądzą, że na obsadzenie posiadłości naszych w Afryce, włącznie z Konstantyną, potrzeba będzie 60,000 wojska. — Inny dziennik tutejszy powiada: Możemy teraz z zupełną donieść pewnością, że Ministeryum postanowiło uczynić wniosek na następném posiedzeniu o zwiększenie naszéj armii lądowéj. Oprócz 21,500 ludzi, tworzących armią naszę w Afryce przed wyprawą nad Tafnę i do Konstantyny, musiano tam jeszcze 23,000 wysłać; trzeba więc teraz brak ten w armii naszéj zastąpić. Czy Ministeryum ma jeszcze inne powody do żądania zwiększenia liczby wojska, nie wiemy dotąd; sądzimy jednak, że Izby bez trudności projekt ten przyjmą.

Kuryer francuzki tak się o sprawach hiszpańskich wyraża: Listy z Madrytu z dnia 22. Stycznia zawierają smutny obraz Hiszpanii. Wiedziano już tam w owym dniu o obradach w naszéj Izbie Deputowanych i o wypadku tychże. Wiedziano, że się Hiszpania niczego od Francyi spodziewać nie może. Okropna ta pewność, niwecząca tyle nadziei i złudzeń, wielkie na umysłach zrobiła wrażenie. Zagorzalcy tryumfują, że się ich wróżba sprawdziła; umiarkowani są bardzo smutni, i każdy mający jako tako dobre wyobrażenie o Francyi nie uniknie podejrzenia. W chwili nadejścia do Madrytu wiadomości o przyjęciu wniosku Herberta układało stronnictwo umiarkowane plan do nowego składu Ministeryum. Pan Toreno znudził się rolą opiekuna, i zrzucając maskę bezinteresowności, jawnie się dobijał o Prezesostwo rady ministeryalnéj. Krolowa opierała się przecież temu z obawy, aby się prowincye na nowo nie zbuntowały. Nowsze wypadki zniweczyły do szczętu plany Pana Toreny. Wpływ jego w Madrycie ustanie z wpływem Francyi; ale klęska ta nie upokorzy dumy jego. Pan Toreno częściowo dotąd tylko bateryi swoich używał. Jak dawniéj gorliwie się ubiegał za interessami publicznemi, tak teraz okazuje wielką odrazę od wstąpienia do Ministeryum. Chce on innym niebezpieczeństwa teraźniejszego położenia rzeczy pozostawić i stara się o urząd Posła w Paryżu, i to równocześnie z Panem Ofalią, który równie pragnie chorągiew swoję zwinąć i ukryć się za świetnym wałem dyplomacyi. Uważają oni obydwaj w Hrabi Espeji tego męża, który dla zwycięzcy kwaterę zapisze. Łatwo więc pojąć, że Ministeryum, którego naczelnicy tak usilnie się ubiegają za urzędami poselskiemi, długo się ostać nie może. Gabinet Pana Ofalii bardzo jest bliski skonu i nikt spuścizny po nim objąć nie pragnie. Każdy o zakład odrzuca urząd, który obecnie jest najtrudniejszy.

Czytamy w Messager: Pan Rotschild wyprawił wczoraj rano gońca do Madrytu z warunkami, pod jakiemi dom Rotschildów chce w nowe układy z rządem madryckim wchodzić. Ponowienie dzierżawy kopalni almadeńskich ma być głównym, ale nie jedynym warunkiem.

Listy z nad granicy hiszpańskiéj donoszą, że dotychczasowy spowiednik Don Carlosa po-

padł w niełaskę, a miejsce jego objął kapucyn Larraga. Wypadek ten dziwi mocno karolistów.

Xiężna Orleańska przeznaczyła także dla ubogich 4,000 fr., a Rada miejska Paryża rozdała na tenże cel 34,000 fr.

Generał Castellane objął naczelne dowództwo w prowincyach Bona i Konstantyny w miejsce Generała Trezel, który na prośbę swoją otrzymał pozwolenie powrócenia do Francyi.

Dyrektor włoskiéj opery ofiarował się wystawić własnym kosztem nowy teatr, jeżeli korzyść onego zapewnioną mieć będzie na lat 30.

Z dnia 2. Lutego.

Wiadomość o zamierzoném zwiększeniu armii gazeta ministeryalna la Presse w następującym potwierdza artykule: „Ministeryum postanowiło wnieść w Izbie o małoznaczne zwiększenie wojska. Brak powstały przez 23,000 ludzi do Afryki wyprawionych, nie wznieca wprawdzie żadnéj obawy, musi jednak być wynagrodzonym. Izba postawiając Ministeryum w możności uzupełnienia armii, udowodni, że chociaż się wzbrania popierać przedsięwzięcia, zdające się jéj być niebezpiecznémi, jednak bez zastanowienia się rządowi wszelkie zabezpiecza środki, które do wykonania uchwalonych przez Izbę planów są potrzebne. Dobrze będzie, jeżeli Europa, wiedząc teraz, że Izba żadnéj interwencyi w sprawach hiszpańskich nie żąda, oraz się dowie, że Izba nie okazuje się skąpą, jeżeli idzie o utrzymanie godności Francyi. Zważywszy na rozliczne w polityce europejskiéj zajść mogące przypadki, trzeba się przekonać o konieczności zajęcia groźniejszego i powagę nakazującego stanowiska, lubo to tylko na korzyść pokoju. Spokojna postawa Francyi od lat kilku powinna świat cały przejąć przekonaniem, iż pragnie pokoju, i wpływ który Francya przez postępowanie swoje osięgnęła, zapewne stalszy i trwalszy od tego, którego przez wojenną politykę mogłaby była dostąpić.“

W téjże gazecie czytamy: „Mówią teraz wiele o gwałtownych najazdach Abdel Kadera. Zdaje się, że polityka sprawiedliwości i umiarkowania, któréj wielkie znaczenie Pan Molé w Francyi nam dał poznać, w Afryce mało korzyści przynosi. Konieczność zostawienia wojska naszego w Afryce na dotychczasowéj stopie, takim sposobem już dostatecznie dowiedziona. Wszakże traktat nad Tafną nie staje się przez to przywidzeniem; wielka bowiem różnica, czy wyprawę przedsiębierzemy po zwycięzkiém załatwieniu drugiéj, czy też równocześnie dwie rozpoczynamy. Ministeryum nie pragnie wojny w Afryce, równie jak ani w Hiszpanii, ani nad Renem; ale zanimby choć na włos jeden odstąpić miało od tego, co Francya przez traktaty sobie zastrzegła, gotowe jąć się oręża.“ — Journal du Commerce o téj saméj sprawie tak się tłumaczy: „Twierdzono wczoraj po salonach politycznych, że Abdel-Kader z Sułtanem wszedł w układy i że tenże wszelkie nasze posiadłości w Afryce Emirowi lenno nadał. Okoliczność ta wyjaśniłaby zuchwałość, z którą Emir warunki traktatu nad Tafną narusza, kiedy przekonany o tém, że w Konstantynopolu wsparcie znajdzie.“

W Codzienniku (Quotidienne) czytamy: „Listy które nas z Madrytu doszły, zamykają niektóre bliższe wiadomości o wyprawie karolistowskiéj. Basilio Garcia znajdował się w Alcazar de San Juan, Jarra w Los Hinojosos a Palillos w Hontanaya. Wioski te leżą nad granicą trzech prowincyi: Cuença, Toledo i La Mancha. Karoliści przecięli tym sposobem związki z Andaluzyą; palą wszystkie, w ręce ich wpadające depesze rządowe, ale szanują przytém korrespondencye prywatne. Basilio Garcia każe nawet poczty przez oddziały wojska swego do miejsca przeznaczenia ich przeprowadzać. Słychać było w Madrycie, że Cordowa żądał, aby Esparterę oddalono.“ — W piśmie z Madrytu z dnia 24. m. z. umieszczoném w Konstytucyoniście wyrażono, że Baron del Solar w obecności Generała Castanos oświadczył, że wydziału swego, t. j. Ministerstwa wojny, się wyrzekł, kiedy Espartero rozkazów jego pełnić nie chciał, i Alaixa z komendy nie złożył. Castanos na to odpowiedział: „Gdybym ja był Ministrem, kazałbym Alaixa powiesić a Esparterę na galery posłać.“

Stósownie do listów z Barcelony z dnia 24. z. m., Cabrera d. 11. Stycznia pod Morą przez Ebro się przeprawił, w zamiarze oblegania Falsetu, oddalonego o 6 godzin od Tarragony; ponieważ wszelako niezwłócznie znaczny oddział przeciw niemu wysłano, powróciwszy przez rzekę zwrócił się ku dolnéj Aragonii.

Z Logrono donoszą z dnia 23. m. z., że Don Carlos nie ma zamiaru udania się do Madrytu, lecz że do Cantaviei wyruszy, gdzie Cabrera wielkie zapasy żywności i amunicyi miał nagromadzić.

Gazeta legitymistyczna l'Europe donosi, że Baron Vaerst (wydawca gazety wrocławskiéj) przybywszy do głównéj kwatery karolistów, niebawem u Don Carlosa prywatne miał posłuchanie.

Z dnia 3. Lutego.

Pewna gazeta tutejsza wyraża: „Ministeryum wygląda podobno z niejaką obawą depeszów

z Algieru, mających je zawiadomić o wypadku zawiązanych na nowo przez Marszałka Valée układów z Abdel-Kaderem. Gubernator generalny dwóch parlamentarzy do obozu Emira wysłał, celem zasięgnięcia bliższych wyjaśnień postępowania jego i wezwania go, aby choć raz traktatu nad Tafną dopilnował, kiedy dotychczas na ważne warunki tegoż żadnego nie ma względu. Odpowiedź Emira jeszcze nie wiadoma; ale zważywszy na jego uporczywy sposób myślenia, obawiamy się, żeby wszelkie usiłowania utrzymania pokoju nie zostały bezowocne."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Stycznia.

Statek przewozowy „Siddons," który dn. 2. b. m. z Ameryki odpłynął i wczoraj do Liverpoolu zawinął, przywiózł nieco nowsze wiadomości z Kanady, chociaż i te nie są bardzo zajmujące. Tylko o przedsięwzięciach Mackenziego na Navy-Island doczytujemy się niektórych nieznanych nam dotąd szczegółów. Ponieważ jednak i te z niepewnego czerpane są źródła, t. j. z Gazet północno-amerykańskich, sprzyjających oczywiście powstańcom, przeto im tu mało kto wierzy. Przecież początkowo wiadomości te wywarły szkodliwy wpływ na papiery publiczne, które przy otworzeniu giełdy dziś o jeden procent spadły, później się jednak nieco podniosły. Najnowsze depesze Sir Johna Colbornego z Montrealu sięgają do d. 22. Grudnia. Generał wynurza w nich powtórnie swoje przekonanie, że powstanie w Kanadzie za przytłumione uważać należy. Od Sir Francis Heada nadeszły depesze z Toronto z d. 19. Grudnia. Zawierają one bliższe szczegóły o klęsce Mackenziego, ale nic nie wspominają o jego pobycie na Nawy-Island. Nikt tu niewierzy pogłosce o poniesionéj przez Heada klęsce w czasie natarcia na Nawy Island, chociaż temu nikt nie zaprzecza, że Mackenzie dostaje z sąsiednich Stanów Zjednoczonych ochotników i broń. Pismo z Nowego Yorku wspomina o pogłosce, że Poseł angielski w Washingtonie oświadczył iż paszportu zażąda, jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie przedsięweźmie stósownych środków do zapobieżenia nadużyciom, jakie się w Buffalo i na innych wydarzyły miejscach. Standard poczytuje całkowite niemal milczenie nowoyorskich gazet o sprawach niższéj Kanady za potwierdzenie doniesień Colbornego, że poddanie się St. Eustache i rozproszenie buntowników pod Grand-Brulé pociągnie za sobą zupełne uspokojenie osady. Jedyném miejscem, dodaje wspomniany dziennik, z któregoby może jeszcze władze angielskie oporu doznały, jest Navy Island, a oporu tego nie stawiają poddani angielscy tylko obywatele amerykańscy. Wyspa ta bardzo jest dogodném miejscem przytułku dla rozpaczą miotanych ludzi; jestto skała obejmująca kilkaset mórg, leżąca na 2 mile angielskie powyżéj spadu Niagary i na pół mili od stałego lądu Kanady. Tu zgromadzili Mackenzie i Renselaer około 1000 ludzi, powiększéj części obywateli z Stanow Zjednoczonych. Wyspa ta, jak z jednéj strony jest bezpieczném miejscem przytułku, tak z drugiéj niedogodna do rozpoczęcia z niéj kroków nieprzyjacielskich; bo bystry pęd wody od strony Kanady sprawia, że każdy niemal statek, który się tam zapuści w Niagarze zgubę swą znaleść musi. Dla tego też każdy statek z Kanady w zupełnie ukośnym kierunku do téj wyspy płynąć musi, jeżeli chce ocaleć. Przedsięwzięcie zaś wyprawy z téj wyspy do Kanady z większemi jeszcze połączone jest trudnościami. Ukośny bowiem kierunek statków wystawiałby je raz na ciągły ogień z nadbrzeża, a drugi raz zbliżałby je do wodospadu. Nowo yorskie gazety napomykają o pogłosce, że Sir Francis Head uderzył z niepomyślnym skutkiem na Navy Island, ale temu nikt nie wierzy. Tyle pokładamy zaufania w zdrowym rozsądku Heada, że przekonani jesteśmy, iż zaprzestanie na samém zamknięciu miejsca tego i na zażądaniu od rządu Stanow Zjednoczonych, aby tenże poddanych swoich stamtąd oddalił. Tym sposobem Mackenzie wpadnie wraz z wspólnikami swymi w swoje własne sidła. Nie mogą na prawy brzeg powrócić, bo rząd Stanów Zjednoczonych obowiązany jest na mocy traktatów wydać ich jako oskarżonych o zbrodnią stanu; gdyby zaś do Kanady wylądować chcieli, nie ominąłby ich miecz sprawiedliwości. Z tego przekonają się czytelnicy nasi, że wyspa ta nie może być punktem oparcia się, i że tylko ludziom wyjętym z pod prawa za przytułek służy.

Wybór Lorda Durham na Generalnego Gubernatora wszystkich posiadłości angielskich na stałym lądzie północnéj Ameryki, pokazuje nam jawnie zamiar Rządu angielskiego we względzie załatwienia sprawy kanadyjskiéj. Charakter jego jest stały i pojednawczy. Urodzenie, pokrewieństwo, posady, jakie już sprawował, popularność i nakoniec znaczenie, jakie ma u swéj Monarchini, wszystko to nadaje posłannictwu jego do Kanady wiele blasku i ważności. Udaje on się tam jako pośrednik, dla uspokojenia umysłów, zaradzenia słusznym zażaleniom i dla przywrócenia spokojności i porządku przez sprawiedliwość, stałość i umiarkowanie. Tylko na téj drodze, jaką Lord Durham postępować będzie, Kanada może być dla Anglii ocaloną. Wszakże nie trzeba zapomi-

nać, że i siła zbrojna na wszelki wypadek została mu do pomocy dodaną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj wieczorem o godzinie 5téj przybył do poselstwa angielskiego oczekiwany goniec, który nam wiadomość o wypadku rozpraw francuzkiéj Izby deputowanych przywiozł. Sami Hiszpanie tak mało się troszczą o to, co się za granicą dzieje, że dziś jeszcze dzienniki, nie zostające w związku z Ministeryum powątpiewają, czyli wniosek Herberta istotnie przyjęto. Organ ministeryalny, Espana, który od dawnego czasu interwencyą francuzką jako bliską obwieszczał, i jeszcze jéj się onegdaj spodziewał, powiada dziś o przyjęciu owego wniosku: Nie dziwujemy się temu wypadkowi; przewidzieliśmy go i bylibyśmy się dziwili, gdyby rzecz ta przeciwny była wzięła obrot. Przychodząc do wypadkow tego przegłosowania, musimy jawnie i otwarcie wyznać, że dla nas są bardzo niepomyślne. Tymczasem sądzi tenże sam dziennik, że jeszczeby gorzéj było, gdyby wniosek ten już d. 10. przyjęto, ponieważ Hrabia Molé od tego czasu niektóre swoje dawniejsze oświadczenia cofnął. Pytanie to zostało przez to zawieszoném i nowym, podług okoliczności nastąpić mającym układom poddaném. Inne dzienniki przeciwnie wskazują konieczność zmienienia jak najprędzéj Ministeryum i politycznego systematu. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że to nastąpi; tylko byłoby jeszcze zawczesną rzeczą już teraz wymieniać osoby, z których się nowy gabinet składać będzie. Może tylko niejakie zmiany w już istniejącém nastąpią, i do tego już podobno niektóre znakomite osoby wstęp uczyniły. Przy tém rozumie się samo przez się, że mający być nanowo obrani Ministrowie bardziéj polegać będą na radzie i moralnéj pomocy, chociaż na żaden sposób przez jawną oziębłość ku Francyi zawiązanych z mocarstwem tém układów względem pojedynczych przyzwoleń nadwerężać nie powinni. Podobnież nie powinni ustanawiać systematu, któryby się Generałowi Esparterze nie podobał, bo według zdania osób świadomych rzeczy li tylko osobistość męża tego armią północną utrzymać potrafi. Możeby Hrabia Ofalia dobrze uczynił, gdyby jeszcze przed wstąpieniem mendizabalistów do Izby deputowanych za urząd swój podziękował, ponieważ przeciwnikom, jakiemi są Arguelles, Lopez, Osca, oprzeć się nie zdoła, a paryskie przegłosowanie nastręcza mu dogodną do tego porę. W czasie swojéj dotychczasowéj administracyi nie zdołał sobie przynajmniéj zjednać przychylności Posła angielskiego. Ten wręczał mu owszem notę po nocie względem uiszczenia się w zapłaceniu prowizyi od sum, które Hiszpania 1828 zobowiązała się Anglii zapłacić, a która wypłata już od dwóch lat zaległa. Pan Marliani przeciwnie codziennie niemal bywa u Pana Villiersa, a w czasie ich obrad, trwających zwykle po kilka godzin, Poseł nikogo do siebie nie wpuszcza. Zadziwiająca to rzecz, że Hrabia Ofalia jeszcze d. 19. Podsekretarza w wydziale spraw zagranicznych od obowiązków uwolnił i na miejscu jego Don Juliana Villalbę, który pod Mendizabalem urząd ten piastował, mianował. Cordovie otwiera się zatém nowe pole do układania planów, a szczególniéj jeżeli go deputowanym obiorą. Ma on wprawdzie w Madrycie największą liczbę głosów stronnictwa umiarkowanego po sobie, ale wszyscy zagorzali kandydaci takiéj przewagi nabrali, że nawet wypadki wyborów po prowincyach nic nie dokażą przeciw wyborom w stolicy. Ukończono je wczoraj i taki był wypadek dla zagorzalców: Seoane ma 1556 głosów, Arguelles 1548, Cantero 1521, Lopez 1492, Pardo 1491, Landero 1477, Osca 1476, Valdez 1471, Mendizabal 1470, Beraqui 1446, Odriozala 1267. Cordova zaś miał tylko 1096 głosów. Miał on podobno nieprzyjemne zajście z nowym Ministeryum Wojny, podczas gdy właściwie ma mieć zamiar wyzwać na pojedynek byłego Ministra, Barona Espinosę. — Angielski Pułkownik Wylde opuścił Hiszpanią, a Pan Lynn, Adjutant jego, zastępuje go teraz w główném kwaterze armii północnéj. — General D. Laureano Sanz donosi pod dn. 19. z Menasalvasu, że Don Basilio opuścił o godzinie 10 w nocy Jebenes i udał się do Marjalizy. Miał on 3000 ludzi przy sobie i 200 koni; wojsko jego zachowało największą karność, i wiele motłochu Palillosa rozstrzelać kazał. Ulibarri przeciwnie tak sobie postępował, że mu rząd dowództwo odebrał i takowe Brygadyerowi Pardinasowi powierzył. Do jakiego stopnia okrucieństwa w téj wojnie dochodzą, dowodzi następujący przypadek: Deputowany Temprado oznajmił onegdaj Izbie, że karoliści w takim niedostatku pozostawili jeńców wojennych w Beceite, że ich już 180 umarło z głodu, a reszta ciałami ich się żywi! Minister skarbu, oburzony takowém doniesieniem, wyszedł z zgromadzenia i powróciwszy niezadługo oświadczył, że już jeńców tych wymieniono.

Z dnia 24. Stycznia.

Stósownie do gazety Estafeta, korpus karolistowski pod wodzą Garcyi d. 21. był w Consuegra i Madridejos, gdzie mieszkańcy 800 racyi dostawić musieli. Władze z Manzanares i okolic przebywały d. 22. w Tremblenque,

gdzie się też poczta z Madrytu do Andaluzyi jadąca zatrzymać musiała.

Portugalia.

Egipski Generał artylleryi Edhem Bej, udadający się z szczególnem zleceniem Baszy Egiptu do Dworu londyńskiego, przyjęty był przez Króla Ferdynanda bardzo uprzejmie, który z nim przez pół godziny w francuzkim rozmawiał języku.

Turcya.

Morning-Post obejmuje list z Konstantynopola z dnia 9. Stycznia, w którym o rozbiciu się brygu angielskiego „Defiance" Kapitana Ramm, donoszą. „Obawiamy się, powiada korrespondent, że cała osada, wyjąwszy tylko chłopaka jednego i kucharza, zginęła; przynajmniéj tych tylko Turcy, dostawszy się na pokład okrętu, żywych zastali. Bryg ten płynąc z Alexandryi do Odessy, chcąc właśnie wpłynąć do Bosforu, rozbił się, (podobno dnia 4. Stycznia) pod Kili nad brzegiem azyatyckim, w odległości 17 mil angielskich od ciaśniny. Ciało Kapitana, oraz skrzynię łoju, wyrzuciły fale na ląd. Obaj ocaleni jeszcze do Konstantynopola nie przybyli.

Sułtan zważając z nieukontentowaniem, że towarzyszący mu wszędzie gwardziści, zachowując dawny zwyczaj, zmuszają każdego do oddalenia się za zbliżeniem się Sułtana, wydał rozkaz, aby na przyszłość każdemu bez różnicy wolno było pozostać na miejscu, a nawet zbliżyć się do Sułtana, jeźliby mu chciał probę podać. Rozkaz ten z wielką radością przyjęty został przez wszystkich mieszkańców.

Egipt.

W Kairze, z powodu obrzezania siedmiu synów Baszy, wielkie odbyły się niedawno uroczystości, które trwały wciąż dni 7 i codziennie gromem dział były zapowiadane. Przez ostatnie trzy wieczory, wszystkie meczety, pałace i całe miasto rzęsisto były oświecone i sztuczne spalono ognie. Basza rozkazał wiele pieniędzy rozdać pomiędzy ubogich, 2000 innych, równocześnie z dziećmi Baszy obrzezanych dzieci, kosztem swoim na nowo przyodziać, bogaty swój pałac dla publiczności otworzyć i każdego z przybyłych do stołu zaprosić. Były to dnie powszechnéj radości, czas, w wielkiéj zostający sprzeczności z ubóstwem ludu arabskiego. Teraz nie ma lud ten chleba, a nędza tak daleko doszła, że znaczna ilość zboża będzie musiała być wprowadzoną z zagranicy, od którego, z rozkazu Bogos Beja, przez 3 miesiące cło nie będzie pobierane.

Persya.

Nareszcie zawarty został traktat handlowy między Anglią i Persyą, który pełnomocnik perski przesłał do ratyfikacyi Szahowi do obozu pod Herat. Traktat ten zawiera bardzo wiele korzystnych warunków dla Anglii.

Ponieważ Porta uznała Belgią, przeto kraj ten mianował w Stambule Konsula swego, w osobie Pana Wallez.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Tyg. Petersb.*) Uwagi nad grobami odkrytemi w gubernii Mińskiéj w powiecie Borysowskim, oraz nad grobami znajdowanemi w dawnych Inflantach Polskich.

(Dokończenie.)

Zwróćmy dopiero uwagę naszę na podobne starożytności, znajdywane w dawnych Inflantach Polskich, w powiecie Dunaburgskim i jego okolicach. Bronzy starożytne, znajdywane pospolicie w powiecie Dunaburgskim i jego okolicach, w kraju zamieszkałym niegdyś przez dawnych Letów czyli Łotyszów, nie w kurhanach, lecz na wzgórkach i równiach, najczęściéj w bliskości starych dębów, składają się z obręczów skręconych formą wężów, które uwieńczały głowy zmarłych; z wężów większych bronzowych o dwóch i trzech głowach, które zapewne wkładane przez głowę i ramie, służyły do utrzymywania szat; z blaszek płaskich po razy kilka zwitych, w deseń wyrobionych, które czy to nosili na rękach, czyli utrzymywały sploty włosów kobiet; z bransoletów czyli manelów kształtu wężów przeciętych, które bokiem wkładali na ręce, naostatek, z pierścieni grubych, drócianych nakształt sprężyny skręcanych i różnoformnych sprzączek, służących zapewna do opięcia odzienia. Przed kilkunastą laty, w Dynaburgu, przy plantowaniu ziemi około nowéj warowni, odkryto płaszczyznę, cegłami okrytą *) pod niemi znaleziono leżące dwa kościotrupy: jeden z nich miał na czaszce węża bronzowego, z różkami na przedzie, na rękach bransolety tegoż kształtu, broni żadnéj przy nim nie znaleziono. Drugi kościotrup, zapewne kobiecy, na głowie miał obręcz gładki, cienki z tyłu, płaski i szeroki z przodu, z dziurkami, do których drócikami przymocowanych było kilkanaście płaskich blaszek, formą dzwonków; na szyi paciórki szklanne, na

*) Cegieł palonych Łotysze poganie nie znali, aż do przybycia Niemców do Inflant; jeżeli takowe znalezione zostały w ich grobach, to sądzić można, iż te groby odnoszą się do czasów wprowadzenia Chrześcijaństwa w tym kraju, i że te cegły pochodzą ze zburzenia pierwszych zamków przez Liwów i Łotyszów wystawionych za Dźwiną przez Mejnharda Biskupa w Uxküll i Kirchholm około roku 1186.

rękach bransolety i blaszki w kilka okręgów zwite, które służyły może do utrzymywania włosów. Węże bronzowe na głowach, które pospolicie we wszystkich znajdują się grobach, jak bóstwo domowe i godło wieczności, zapewne po śmierci zmarłym wkładane były, albowiem tak mocno trzymały się czaszek, iż ledwo za silnem uderzeniem odłączyć je od nich można było. Węgli nie wiem czy znajdywano ślady w takowych grobach; opieszałość i obojętność albowiem mieszkańców jest powodem, iż żaden z odkrytych grobów, nie był należycie opisany, a nie mając żadnych towarzystw krajowych, nie mając składów podobnych starożytności, znajdywane osobliwości, któreby się znacznie mogły przyczynić do wyjaśnienia historyi dawnych mieszkańców téj krainy, bywają najczęściéj poniewierane, zaginione lub zamienione, przez chciwego na metal rolnika, na sprzęty rolnicze. Z uwag powyższych nad grobami dawnemi, znajdywanemi w gubernii Mińskiéj i w Inflantach, zdaje się okazywać: iż pierwsze należą do Słowian Ruskich Dregowiczów osiadłych w téjże gubernii, a ostatnie do Łotyszów, którzy należąc do jednego i tego samego szczepu co i Litwini, oddawali cześć wężom, jako bóstwom domowym; że takowe mogiły wzięły nastanie w czasie gdy Słowianie i Łotysze, nie znając jeszcze rękodzieł ani sztuki wyrabiania metalów, nabywali podobne ozdoby do ubioru służące i bronie od przybywających do ich kraju zagranicznych kupców, co być mogło od 6. wieku aż do wprowadzenia Chrześcijaństwa; że nakoniec, oba te narody, chociaż odmiennego będące od siebie plemienia, jako graniczące z sobą, zbliżone też miały obrządki religijne i obyczaje. A. P.

Ostatnimi czasy umarł sławny kompozytor, uczeń Beethovena, Ferdinand Ries, urodzony w Bonn, w 1784 roku. Twierdzą iż zostawił wielką liczbę dzieł dotąd niewydanych.

W Paryżu podobała się bardzo nowa sztuka Panów Scribe i St. Georges, z muzyką Adama, pod tytułem: *Le fidel berger*, wystawiona w teatrze opery komicznéj.

Godną zastanowienia jest ta okoliczność, że w Wiedniu, w gabinecie, w którym złożone są klejnoty koronne, spoczywają obok siebie kolebka i mały wózek syna Napoleona, obok korony Karóla Wielkiego!

Niedawno przed Sąd policyi poprawczéj w Londynie zapozwano Lorda Harley, członka Izby wyższéj, i Kapitana Rivals, obwinionych o opilstwo i burdy uliczne. Pierwszy skazany został na 10, drugi na 5 szylingów kary. Sędzia przeczytawszy wyrok, odwrócił się do Lorda i rzekł: „Jestto największa kara, na jaką Pana według prawa skazać mógłem; ale zapewniam go, że na pierwszém posiedzeniu Izby wyższéj wniosę projekt, ażeby Lord, gdy obwiniony będzie o opilstwo, zapłacił najmniéj 100 funt. szterl. (4000 złp.)

Pod kierunkiem Landrata Bose w powiecie Torgawskim (w Prusach), utworzył się związek, mający ten chwalebny cel, aby działać na polepszenie sług i wynagradzać dobrych i wiernych. Związek ten liczy już 400 członków, którzy w miarę majątku zobowiązali się wnosić rocznie pewną summę; z téj wynagradzani być mają służący, którzy przez długi czas służby, wierność i przywiązanie do panów, staną się tego godnymi.

Pisma czasowe hiszpańskie. — Dawna Revista espanola, pismo polityczne, ustąpiła miejsca w r. z. dziennikowi Revista europea, zajmującemu się wyłącznie literaturą krajową i zagraniczną. Obecnie pismo to znowu bardziéj ograniczony przybrało tytuł: Revista peninsula, które stósownie do prospektu zamyśla tylko zasady nowszéj szkoły przedstawiać.

W archiwum w Dijon znaleziono niedawno wojskowe Templaryuszów ustawy, których dotąd wcale nie znano i za zupełnie zagubione uważano.

W parku Regent, w Londynie, świat elegancki odbywa wyścigi na łyżwach; oddziały po 6 do 8 osób wykonywają z największą zręcznością różne kadryle, walce i inne tańce. Sir W. Newton prowadzi tam rej; uchodzi on za najzręczniéj ślizgającego się na łyżwach. Zwykle dobrane towarzystwo zbiera się w parku, dla przypatrywania się tym obrotom dam z mężczyznami na lodzie.

Gazety podają niesłychany czyn okrucieństwa Achmed-Beja. Jeden Europejczyk, niewolnik jego, usiłował uciec. Gdy go w ucieczce straże Achmeda pojmały, ten ostatni chcąc go ukarać, kazał na niego wypuścić zgłodniałe brytany. Nieszczęśliwy, już okryty okropnemi ukąszeniami, winien był swoje ocalenie wstawieniu się kilku oficerów Beja, którzy prosili dla niego o łaskę. W chwili wzięcia Konstantyny, lękając się gniewu lub zemsty wojsk Beja, schronił się był do dziedzińca lwów pałacu bejowskiego, spodziewając się więcéj bezpieczeństwa między niemi, jak Arabami Achmeda. Tamto został on znaleziony przez Francuzów, którym jest winien swoje wybawienie.

Sławny oryentalista, Pan Sylwester de Sacy, ukończył nakoniec swoją „Historyą Druzów". Ważne to dzieło wyszło w Paryżu u księgarza Potelet.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Russocin w powiecie Szremskim, oszacowane na 32,963 tal. 10 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 19. Lipca 1838.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) Xawery, Ignacy i Maxymilian rodzeństwo Koszutscy, na teraz sukcessorów ich;
2) Joanna z Korytowskich, Karola Krzyżanowskiego małżonka, na teraz sukcessorów téjże;
3) Stanisław i Rozalia małżonków Benda, na teraz sukcessorów ich;
4) Ur. Xawer Jonemann Radzca Kommissyjny sprawiedliwości, na teraz sukcessorów tegoż;
5) Felix Topiński, na teraz sukcessorów tegoż;
6) Jozef Molinski dzierzawca;
7) Berlach kupiec, na teraz sukcessorów tegoż;
8) Paweł Reisiger kupiec, na teraz sukcessorów tegoż;
9) Handel kupców Horna et Freudenreicha;
10) Wojciech Lutomski, na teraz sukcessorów tegoż;
11) sukcessorów Pawła Miaskowskiego;
12) sukcessorów Ignacego Jarosz, kassyera regencyjnego i
13) sukcessorów Ludwika Zychlińskiego z Gołuszyna,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Listopada 1837.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Rybowo w powiecie Wągrowieckim położona, otaxowana sądownie na 16,348 tal. 11 sgr. 11 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 24. Lipca 1838. r.

zrana o godzinie 9téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze. Z pobytu niewiadomi wierzyciele:

a) spadkobiercy na dniu 5. Listopada 1806. r. zmarłéj ś. p. Antoniny z Gembartów, małżonki ś. p. Józefa Wołowskiego;
b) sukcessorowie na dniu 14. Kwietnia 1808. r. zmarłego ś. p. Stanisława Ulatowskiego;
c) spadkobiercy na dniu 30. Marca 1791. r. zmarłéj ś. p. Eufrozyny z Ulatowskich 1mo voto Mostowskiéj, powtórnie zamężnéj Budziczewskiéj lub Budziszewskiéj;
d) sukcessorowie na dniu 27. Lutego 1832. r. zmarłéj ś. p. Jozefaty z Ulatowskich małżonki Ludwika Szypowskiego;
e) Maryanna z Ulatowskich Wierzbińska lub jéj spadkobiercy;
f) sukcessorowie na dniu 17. Grudnia 1808. r. zmarłéj Katarzyny z Ulatowskich małżonki Ur. Jana Wierzbickiego;
g) Zofia i Kunegunda rodzeństwo Ulatowscy i spadkobiercy na dniu 2. Września 1811. r. zmarłéj ś. p. Dominiki Ulatowskiéj,

na ten termin zapozywają się publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Morakowo w Wągrowieckim powiecie położona, sądownie na 17,285 tal. 24 sgr. otaxowana, sprzedaną być ma w terminie na

dzień 25. Lipca 1838. r.

przed południem o godzinie 9téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze. Wszyscy niewiadomi realni wierzyciele wzywają się publicznie, aby się najdaléj w tym terminie pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Lutego 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{11}{12}$	$102\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$64\frac{3}{4}$	$64\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bieź. kup.	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$102\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$43\frac{1}{2}$	43
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	$102\frac{3}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{5}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{8}$	—
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	—	$100\frac{3}{8}$
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito . .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$86\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{12}$	$12\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4